

NIE DALEKO

Tak od smutku
Do radości
Niedaleko

Bo TO WSZYSTKO
Jest tak blisko
Nie za rzeką

Nie za lasem
Nie za górą
Nie za morzem

Tylko
Tutaj
Teraz
W TOBIE

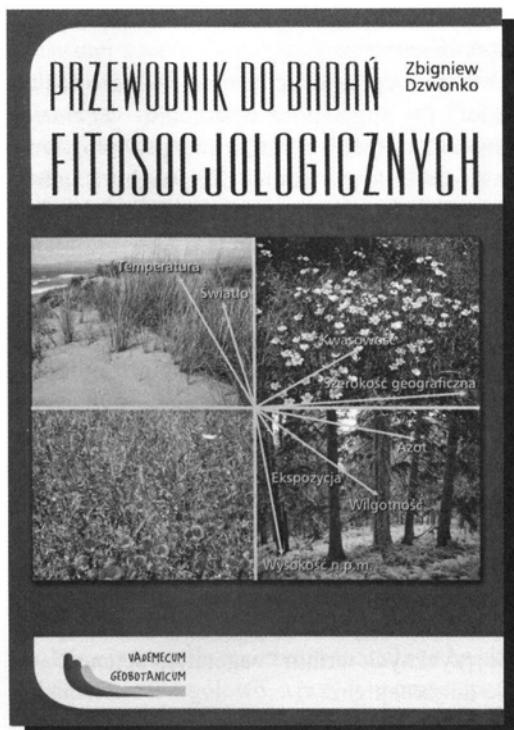
Więc
Szczyć Boże

wrzesień 2000

Tomasz ZAŁUSKI

POLEMIKI I DYSKUSJE POLEMICS AND DISCUSSION

Książka Zbigniewa Dzwonko – *Przewodnik do badań fitosocjologicznych*¹, wydana w zainicjowanej przez prof. J. B. Falińskiego serii geobotanicznych przewodników metodycznych, jest w rzeczywistości oryginalnym nowoczesnym podręcznikiem fitosocjologii, obejmującym szeroko ujęty zakres zagadnień tej dyscypliny naukowej, która obecnie jest w fazie ożywionego rozwoju i wzrastających zastosowań. Książka składa się z 20 rozdziałów, ujętych w 5 części, zawiera ponadto obszerny spis literatury, formu-



larz zdjęcia fitosocjologicznego w aneksie oraz dodatkowe informacje.

Część pierwsza „Zbiorowiska roślinne i ich klasyfikacja” obejmuje pięć rozdziałów (od I do V) i stanowi przegląd zagadnień ogólnych.

We „Wstępie” (I) autor objaśnia nazwę, zakres i treść fitosocjologii oraz jej miejsce w rodzinie nauk przyrodniczych. Warto przypomnieć, że używana początkowo wersja „socjologia roślin” była właśnie przyczyną licznych kontrowersji i krytyki z uwagi na skojarzenie z „Socjologią” w rozumieniu A. Comte jako nauką humanistyczną, choć od takich skojarzeń odżegnywał się J. Braun-Blanquet już w pierwszym wydaniu swego podręcznika (1928). To także, ze względów ideologicznych, było głównym powodem konsekwentnego zastępowania terminu „fitosocjologia” terminem „fitocenologia” w literaturze rosyjskiej czasów sowieckich. Ten ostatni termin jest poza tym językowo poprawniejszy, bo ma czysto grecki źródłosłów, a nie jest grecko-łacińskim *nomen hybridum*. Nie przyjął się jednak powszechnie

¹ DZWONKO Z. *Przewodnik do badań fitosocjologicznych*. Vademecum Geobotanicum, 2. Sorus; Instytut Botaniki Uniwersytetu Jagiellońskiego, Poznań – Kraków, 2007. 304, [5] str., tab. 30, rys. 48, 24 cm. Cena: nie podano. ISBN: 978-83-89949-23-3 (Sorus); 978-83-925080-0-7 (Instytut Botaniki Uniwersytetu Jagiellońskiego).

– mam wrażenie również ze względów pozamerytorycznych.

Autor sugeruje, że nazwa „nauka o roślinności” (w angielskim brzmieniu: *vegetation science*) rozpowszechniła się pod wpływem anglosaskim pod koniec XX wieku „...obejmując swym zakresem także europejską fitosocjologię”. Należy pamiętać, że w brzmieniu niemieckim jako *Vegetationskunde* termin ten od początku był rozumiany jako synonim „*Pflanzensoziologie*”; tak jest użyty w podtytule podręcznika J. Braun-Blanqueta (1928, 1951, 1964) i niemal we wszystkich niemieckojęzycznych opracowaniach, a także w nazwie międzynarodowego towarzystwa (IAVS). Obecnie nazwa „nauka o roślinności” brzmi szerzej niż „fitosocjologia” – tym bardziej, że w przeszłości pojawiały się próby ograniczania pojęcia fitosocjologii do florystycznej klasyfikacji zbiorowisk roślinnych. Oczywiście, w tekstach anglojęzycznych termin „vegetation science” jest nie do zastąpienia.

Autor wnikliwie rozważa pozycję fitosocjologii w systemie nauk i wykazuje jej związki z licznymi dyscyplinami; osobiście byłbym skłonny uważać ją zarówno za część botaniki, jak ekologii; pożyteczne jest tu również pojęcie geobotaniki (ale nie: „Geografia roślin”).

Rozdział II „Skład i budowa zbiorowisk roślinnych” przedstawia teoretyczne i metodologiczne podstawy fitosocjologii. Autor omawia pojęcie zbiorowiska roślinnego oraz przyczyny i mechanizmy jego powstawania. Zarówno w kwestii konkurencji jak i roli środowiska abiotycznego autor prezentuje bardzo nowoczesne poglądy (np. teorię puli gatunków) – chyba po raz pierwszy w polskiej literaturze fitosocjologicznej.

W rozdziale III „Rozwój i główne założenia...” autor przedstawia skróto, ale informatywnie historię i prehistorię fitosocjologii ze szczególnym uwzględnieniem środkowo-europejskiego podejścia fitosocjologicznego.

Rozdział IV „Rozwój fitosocjologii w Polsce” informuje w wielkim skrócie o początkach, rozwoju i dzisiejszym stanie problematyki fitosocjologicznej w naszym kraju oraz o głównych

osiągnięciach w tej dziedzinie. Słusznie podkreślono pionierski w skali europejskiej charakter zespołowych badań tatrzańskich, zainicjowanych przez prof. W. Szaferę już na początku lat dwudziestych, oraz zwrócono uwagę na szeroki zakres osiągnięć w okresie przedwojennym. Szkoda, że autor nie wspomniał przy okazji, że już wtedy ukazały się dwie pozycje o quasi-podręcznikowym charakterze: popularnonaukowy artykuł T. Wiśniewskiego (1924) „*Metody i zadania współczesnej socjologii roślin*” oraz obszerny rozdział „*Współżycie roślin*” jako Część IV w akademickim podręczniku „*Ekologia roślin*” prof. D. Szymkiewicza (1932). Warto o tym pamiętać, bo poza pierwszym wydaniem klasycznego podręcznika J. Braun-Blanqueta (*Pflanzensoziologie* 1928) były to w owym czasie unikalne pozycje tego typu w Europie. W dalszym ciągu rozdziału autor informuje o dynamicznym rozwoju badań fitosocjologicznych w Polsce po II wojnie światowej oraz przedstawia najważniejsze osiągnięcia i aktualną problematykę.

Rozdział V „Klasyfikacja roślinności” jest poświęcony jednostkom roślinności oraz teoretycznym podstawom ich klasyfikacji. Realnie istniejące w przyrodzie różne układy roślinności są podstawą wyróżniania abstrakcyjnych jednostek o charakterze typologicznym. Autor porusza ważne i żywo dyskutowane zagadnienia indywidualistycznego czy zintegrowanego pojmowania zbiorowisk roślinnych oraz problematykę kontinuum/dyskontinuum układów przestrzennych i czasowych. Słusznie stwierdza przy tym, że „...porządkowanie i klasyfikacja są komplementarnymi podejściami w badaniach nad zróżnicowaniem roślinności”. Szkoda, że autor – powołując się wyłącznie na literaturę zagraniczną – nie wspomniał, iż wiele dyskutowanych problemów i prób definicji było prezentowanych niezależnie, czasem nawet wcześniej, przez autorów polskich.

Część druga „Metodyka badań w terenie” zawiera tylko jeden, obszerny, rozdział.

Rozdział VI „Analityczna faza badań” przedstawia wyczerpująco zasady i technikę zbioru podstawowych informacji, stanowiących

wyjściowy materiał w badaniach fitosocjologicznych. Autor przytacza typowy schemat organizacji badań terenowych i szeroko omawia pojęcie zdjęcia fitosocjologicznego jako standardowego opisu zbiorowisk roślinnych. Ponieważ zdjęcie najczęściej ma służyć za podstawę wyróżnienia, charakterystyki i klasyfikacji (względnie identyfikacji) jednostek typologicznych – musi być wiernym, choć uproszczonym, obrazem konkretnej fitocenozy; ważny zatem jest wybór miejsca na zdjęcie. Autor szeroko omawia ten problem, a przy okazji porusza ważne zagadnienia teoretyczne, od dawna żywo w nauce dyskutowane, dotyczące struktury przestrzennej i czasowej roślinności. Chodzi tu m.in. o granice fitocenozy, jej względną jednorodność i zmienność wewnętrznej struktury i dynamiki. Autor przedstawia także zastosowanie zdjęć w badaniu strefy przejścia, układów ekotonowych oraz fenologii zbiorowisk. Problematykę teoretyczną uzupełniają praktyczne wskazówki i zalecenia dotyczące lokalizacji i rozmieszczenia zdjęć, terminów ich wykonywania oraz kształtu i wielkości powierzchni badawczej; gruntownie przedstawiono pojęcie powierzchni reprezentatywnej.

W dalszym ciągu rozdziału autor omawia elementy zdjęcia opisujące strukturę florystyczną i charakterystykę środowiska. Szczegółowo przedstawiono analityczne cechy fitocenozy, które musi przedstawiać poprawne zdjęcie fitosocjologiczne.

W sumie omawiany rozdział jest chyba najlepszym, ze znanych mi w polskiej literaturze, wprowadzeniem do terenowych badań fitosocjologicznych, zgodnym z koncepcją „Przewodnika”.

Następne dwie części obejmują opracowanie zebranego materiału, tj. problematykę przetwarzania informacji zawartych w zdjęciach i przejścia z poziomu konkretnej fitocenozy na poziom abstrakcyjnych jednostek roślinności.

Część trzecia „Klasyczna analiza danych fitosocjologicznych” obejmuje trzy rozdziały (od VII do IX) i stanowi obszerny wykład podstawowych pojęć fitosocjologii i tradycyjnych, wypróbowanych metod przetwarzania informa-

cji w ujęciu tzw. szkoły środkowoeuropejskiej, związanej z nazwiskiem Josiasa Braun-Blanqueta (1884–1980) – obecnie w skali światowej najszerzej rozpowszechnionej, a w Polsce niemal wyłącznie przyjętej. Autor zamieszcza instruktywny schemat etapów syntezy przy zastosowaniu klasycznej metody tabelaryczno-porównawczej.

W rozdziale VII „Syntetyczna faza badań” autor szczegółowo omawia tzw. syntetyczne cechy zbiorowisk ujawniające się dopiero na poziomie fitocenonów, tj. niehierarchicznych abstrakcyjnych jednostek, w wyniku porównania zdjęć obrazujących pojedyncze fitocenozy. Autor dyskutuje i wyjaśnia treść niektórych specyficznych dla omawianego kierunku pojęć, jak „wierność” fitosocjologiczna i „gatunki charakterystyczne”, które bywały (zwłaszcza dawniej) przyczyną nieporozumień i kontrowersji. Technika metody tabelarycznej, która do dziś nie utraciła znaczenia, została tu bardzo dokładnie i szczegółowo, a przy tym przystępnie, przedstawiona.

Rozdział VIII „Syntaksonomiczna faza badań” jest poświęcony przedstawieniu zasad i metod systematyki zbiorowisk roślinnych w ujęciu szkoły środkowoeuropejskiej. Podstawową zasadą jest hierarchiczny układ syntaksonów w oparciu o kryteria florystyczne. Autor omawia szczegółowo koncepcję zespołu (asocjacji) jako jednostki podstawowej oraz zasady jej grupowania w wyższe jednostki, a także podziału na jednostki niższe. Problematyka została przedstawiona w jej historycznym rozwoju od klasycznej postaci nadanej przez J. Braun-Blanqueta w latach dwudziestych do stanu współczesnego. Rozwój jest stymulowany przez trudności, nasuwające się w miarę rozszerzania badań na coraz nowe typy roślinności i coraz rozleglejsze tereny. Szczególnie inspirujące okazało się istnienie zbiorowisk pozbawionych pozornie lub rzeczywiście gatunków charakterystycznych. Omawiając przypadki zbiorowisk fragmentarycznych i pojęcia jednostek bezranżowych, zespołów centralnych i peryferyjnych, autor wykazuje dużą plastyczność przyjętego kierunku badawczego zdolnego wchłaniać nowe

fakty bez konieczności zmiany zasad i podstawowych koncepcji.

W rozdziale IX „Przechowywanie i udostępnianie danych fitosocjologicznych” autor porusza bardzo aktualną kwestię standaryzacji i archiwizacji informacji fitosocjologicznych oraz sprawę zakresu i zabezpieczenia praw autorskich. Osobiście jestem niezmiennie przekonany o potrzebie powstania instytucjonalnego centrum dokumentacji fitosocjologicznej – niezbędnego zwłaszcza wobec rozszerzającej się współpracy międzynarodowej. Na marginesie autor słusznie zauważa, że najlepszym „...sposobem udostępnienia i zabezpieczenia danych...” jest publikacja naukowa i podaje z doświadczenia sporo praktycznych wskazówek, które mogą być bardzo przydatne, zwłaszcza (ale nie tylko) dla początkujących adeptów pracy naukowej.

Część czwarta „Cyfrowa analiza danych o roślinności (Fitosocjologia numeryczna)” (rozdziały X–XIV) przedstawia rozpowszechniające się od niedawna nowe podejście w opracowaniu danych fitosocjologicznych – różne od klasycznego, omówionego szczegółowo w części trzeciej. Jestem przekonany, że jest to najcenniejsza część recenzowanej książki. Podczas, gdy pojęcia i metody tradycyjnej fitosocjologii były już – lepiej czy gorzej – wielokrotnie przedstawiane w polskiej literaturze fachowej, to metody numeryczne nigdzie dotychczas, o ile mi wiadomo, nie zostały gruntownie i w całości zaprezentowane krytycznie polskiemu czytelnikowi. Wypełnienie tej luki niniejszym podręcznikiem uważam za szczególnie cenne, ponieważ autor jest chyba najlepszym w Polsce znawcą danej problematyki, ma bogate doświadczenie oraz własny wkład w adaptację poszczególnych pojęć i metod.

Rozdział X „Bazy danych” przedstawia postępy w sposobach gromadzenia i archiwizacji zdjęć fitosocjologicznych. Autor wspomina o zastosowaniu kart perforowanych i podaje jako jedyny przykład archiwum Instytutu Geobotanicznego ETH w Zurychu z ok. 5500 zdjęciami. W tym miejscu muszę *pro domo sua* przypomnieć, że takie archiwum już wcześniej, bo na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych

zostało utworzone w ówczesnym Zakładzie Fitosocjologii Stosowanej PAN (później UW) w Warszawie i że zgromadzono w nim dużo więcej zdjęć niż we wspomnianym Instytucie w Zurychu. W dalszym ciągu rozdziału autor referuje szybki rozwój systemu komputerowych baz danych z zastosowaniem coraz sprawniejszych programów. Zacytowana na str. 193 mapa, mająca ilustrować rozmieszczenie fitosocjologicznych banków danych w Europie, pomija jednak Polskę, co daje kompromitujący i nieprawdziwy obraz. Złego wrażenia u czytelnika nie może złagodzić informacja autora o istnieniu u nas również analogicznych baz – zresztą z zaniżoną liczbą zebranych informacji. Mówiąc o stosowaniu wielu różnych programów, autor bardzo słusznie zdaje się preferować pakiet TURBOVEG, którego zalety przekonywująco referuje.

Na marginesie rozdziału chciałbym powtórzyć to, o czym wspominałem już wyżej, a mianowicie o konieczności zorganizowania w Polsce centralnego ośrodka dokumentacji i informacji fitosocjologicznej, w którym zgromadzić należałoby możliwie wszystkie dostępne dane – zarówno z różnych instytucji, jak i od osób prywatnych. Zabezpieczenie należnych praw autorskich jest tylko kwestią przestrzegania odpowiedniej instrukcji przy udostępnianiu danych.

Króciutki rozdział XI „Syntaksonomia numeryczna” jest właściwie ogólnym wstępem do następnych trzech rozdziałów. Autor przedstawia wprowadzenie metod numerycznych do analizy danych fitosocjologicznych jako istotny postęp metodologiczny. Pogląd ten całkowicie podzielam; jestem jednym z tych, którzy pierwsi w Polsce lansowali stosowanie (jakże prymitywnych wówczas) metod rachunkowych do klasyfikacji zbiorowisk roślinnych (tzw. „szkoła lwowska” – termin prof. W. Sławińskiego 1949, 1950). Dynamiczny rozwój syntaksonomii numerycznej po wprowadzeniu technik komputerowych autor ocenia pozytywnie, lecz krytycznie – pamiętając, że wbrew obawom (ale także, bywało, nadziejom) metody te nie spowodowały w fitosocjologii rewolucji, a stały się bardzo cennym narzędziem,

umożliwiającym m.in. podejmowanie zagadnień, które poprzednio były praktycznie nierealne.

W rozdziale XII „Układanie tabeli” autor omawia kilka programów (TABORD, TWINSPAN, MULVA i in.) wprowadzonych we wczesnym etapie taksonomii numerycznej, a przeznaczonych do zastąpienia klasycznych sposobów postępowania w metodzie tabelaryczno-porównawczej szybszymi i – jak się wydawało – obiektywnymi technikami rachunkowymi. Programy te są obecnie rzadko stosowane samodzielnie i najczęściej wchodziły w skład obszernych pakietów poświęconych wszechstronnemu opracowaniu danych fitosocjologicznych, zwłaszcza w przypadku dużych i bardzo dużych zbiorów.

Rozdział XIII „Analiza dużych zbiorów danych” jest poświęcony omówieniu trudności i problemów, jakie wynikły z chwilą, gdy zaczęto analizować – głównie w celach klasyfikacji – nie tylko zbiory kilkudziesięciu lokalnych zdjęć, ale zestawy coraz szersze pod względem treści i zakresu, zwłaszcza geograficznego, liczące setki lub nawet wiele tysięcy jednostkowych analiz.

Rozdział XIV „Metody wielocechowe” stanowi właściwie kwintesencję fitosocjologii numerycznej, której istotą jest statystyczna analiza porównawcza zbioru wielu elementów o wielu cechach zmiennych. Podstawowe znaczenie ma określenie i dobór odpowiedniej cyfrowej miary podobieństwa (lub niepodobieństwa) porównywanych elementów. Autor szeroko omawia różne proponowane wskaźniki i współczynniki i daje cenne sugestie, co do ich zastosowania w praktyce. Nie formułując tego dokładnie tymi słowami, autor stoi na gruncie koncepcji zbiorowiska roślinnego jako zagęszczenia punktów w przestrzeni wielowymiarowej. Celem analizy syntaksonomicznej jest wprowadzenie porządku w odnośnym ich zbiorze. Jako sposoby postępowania autor wymienia klasyfikację i uporządkowanie (zwane często także ordynacją). Bardzo słusznie autor zaznacza, że nie są to sposoby alternatywne, lecz wzajemnie uzupełniające się i winny być stosowane ze świadomym rozłożeniem akcentów zależnie od celu badań i charakteru materiału. Oba podejścia

zostały przedstawione i przedyskutowane bardzo gruntownie, a przy tym w sposób dostępny nawet dla początkującego. Przy omawianiu klasyfikacji autor poświęcił szczególną uwagę metodom skupiającym hierarchicznym i przedstawił liczne sugestie dotyczące ich stosowania oraz interpretacji wyników. Podobnie zaprezentował autor (chyba po raz pierwszy tak dokładnie) podejście ordynacyjne, również i tutaj zwracając uwagę na praktyczną stronę zagadnienia.

Warto podkreślić to, co autor uważa za najważniejsze, tj. dobór odpowiedniej miary podobieństwa zdjęć i wybór właściwej metody grupowania. W obu przypadkach może służyć pomocą i wskazówkami, korzystając z własnych bogatych doświadczeń – często o charakterze oryginalnym.

Część piąta „Wstęp do fitosocjologii stosowanej” (rozdziały XV–XX) przedstawia w skrócie szeroki zakres możliwości wykorzystania pojęć i metod fitosocjologii w innych działach nauki lub w działalności praktycznej. Ta część książki najmniej odpowiada zasadniczej koncepcji serii *Vademecum Geobotanicum*, tak jak ją rozumiał jej inicjator profesor J. B. Faliński i została przez autora uwzględniona zapewne z intencją potraktowania książki jako podstawowego podręcznika obejmującego całość fitosocjologii ogólnej. Niektórych zagadnień nie uważałbym zresztą za „aplikacyjne” lecz wchodzące w zakres fitosocjologii *sensu stricto*. Takimi wydają się przede wszystkim: rozdział XVI „Mapy roślinności” i rozdział XVII „Kompleksy zbiorowisk roślinnych i jednostki krajobrazowe”. Natomiast rozdział XVIII „Gatunki wskaźnikowe” luźno tylko wiąże się z fitosocjologią i w moim przekonaniu jego treść może i powinna stanowić przedmiot samodzielnego opracowania w serii *Vademecum*; o ile mi wiadomo istnieją już pomysły idące w tym kierunku. Ścisłe aplikacyjny charakter mają natomiast rozdziały XIX „Znaczenie fitosocjologii dla ochrony przyrody” oraz XX „Znaczenie fitosocjologii dla innych praktycznych dziedzin”.

Pomimo wyrażonych zastrzeżeń uważam, że część piąta omawianej książki przynosi cały szereg ciekawych i pożytecznych wiadomości

i nie dopatrzyłem się w niej szczegółów, których nie mógłbym zaakceptować.

Książkę kończy spis literatury (484 pozycje, w tym 127 = 26,24% autorów polskich), cytaty dotyczące autorstwa zamieszczonych ilustracji, przykład formularza do zdjęć fitosocjologicznych oraz dwie, nie pochodzące od autora notatki redakcyjne.

Przedstawiłem obszernie treść książki z myślą o spopularyzowaniu jej w środowisku botanicznym, a to z obawy, by nie była łatwo przeoczona, ponieważ została wydana – zresztą bardzo starannie – w mało jeszcze znanym wydawnictwie i w niewielkim nakładzie. O zaletach książki można by wiele powiedzieć. Standardowy tytuł „*Przewodnik do badań fitosocjologicznych*” nie oddaje jej charakteru jako nowoczesnego podręcznika zasad fitosocjologii – bardzo aktualnego i potrzebnego. Wypełnia on w znacznym stopniu dotkliwą lukę w naszej literaturze botanicznej, a jego poziom i wiarygodność są gwarantowane osobą autora – aktualnie jednego z najwybitniejszych w kraju specjalistów w danej dziedzinie. Uważam, że dzieło profesora Z. Dzwonko będzie często pomocą w rękach każdego fitosocjologa, zarówno początkującego jak i zaawansowanego, a już obowiązkowo powinno znaleźć się w księgozbiorach bibliotek zakładów i instytucji botanicznych i dziedzin pokrewnych, które kontaktują się z geobotaniką. Kończąc, chcę pogratulować autorowi Jego osiągnięcia, a wydawcom wyrazić uznanie za staranne wydanie tego podręcznika.

Władysław MATUSZKIEWICZ

W KRZYWYM ZWIERCIADLE SKEWED PERSPECTIVE

Szanowny Czytelniku, weź głęboki oddech, bo oto wchodzisz na dziewiczy teren ... *Krzywego Zwierciadła* – nowego działu Wiadomości Botanicznych. Nie jest to może przechodzenie,

jak w przypadku Alicji w Krainie Czarów, na drugą stronę lustra, ale dreszcz emocji jest podobny. Wkraczasz bowiem w rzeczywistość, po której wędrowanie zmuszać Cię będzie do oglądania siebie, bliźnich i świata w przysłowiowym „krzywym zwierciadle”. Wiemy, że odbija ono prawdę, ale wiemy też, że wyolbrzymia i karykaturyzuje wszystko, śmiesz przy tym, ale i uczysz, a równocześnie zmusza do poważnej niekiedy refleksji. Prosimy więc nie reklamować jakości lustra i jakości obrazu, *prosimy nie regulować odbiorników*, efekt jest zamierzony! Przez kogo? No właśnie, przez kogo? Oto jest pytanie!

DZIWNY JEST TEN ŚWIAT, CZYLI RZECZ O FERMENTACJI, GLOBALNYM OCIEPLENIU I EKOKONWERSJI „WIATRÓW” ORAZ WSZECHOBCEJ ALERGH

Indeed weird is this world,
that is, matters concerning fermentation,
greenhouse effect, ecoconversion of “gases”
as well as ubiquitous allergy

Dziwny jest ten świat! Te tytułowe słowa znanej piosenki śpiewanej w latach 60-tych XX w. przez Czesława Niemena, jak uła! pasują do zjawisk, o których poniżej. Ale od początku! Pamiętam, jak na etapie „wchodzenia” do Unii Europejskiej (złośliwi twierdzą, że słowo wdepnięcie w tym kontekście byłoby bardziej na miejscu), no właśnie, na tym etapie okazało się, że polskie krowy oraz mięso, mleko, ser i masło od nich pochodzące, na rynek unijny „wejść nie mogą” z powodu ... jaskółki dymówki. Obora, w której gnieźdzą się jaskółki (u nas był to standard) nie jest, zdaniem inspektorów unijnych, wystarczająco sterylna – ergo – nie spełnia norm (a więc i standardów) europejskich. Potem okazało się, że psom nie wolno złatwiać swych potrzeb na miejskich trawnikach czy w parkach (pozostały pampersy, szufelki i woreczki foliowe). Powołano się przy tym na chwalebny przykład Holandii, gdzie zakaz taki wprowadzono wcześniej, zapominając wszakże dodać, że po jego wprowadzeniu praktyczni